

Piotr Maroński

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-8983-1796

**Gabinet Wincentego Witosa wobec wypadków
(zamieszek) krakowskich z 6 listopada 1923 roku****Słowa kluczowe**

rozruchy, strajki, wojsko, policja, posiedzenia rządu, administracja, spekulanci

Streszczenie

Gabinet Wincentego Witosa musiał mierzyć się z wieloma problemami. Kryzys gospodarczy, inflacja doprowadziły do niezadowolenia społecznego. Działacze poszczególnych frakcji opuszczali szeregi koalicji, wstępując do innych ugrupowań lub tworząc własne koła poselskie. Nieprzychylna była także prasa i działacze ruchu propiłsudczykowskiego. Witos i jego ministrowie na posiedzeniach rządu przedstawiali kolejne projekty reform państwa. Zwykle były one niepopularne społecznie, ponieważ opierały się na szeroko zakrojonych cięciach budżetowych, a zarazem podwyżkach podatków. W chwili rozszerzenia się akcji protestacyjnych w kraju zaczęto wprowadzać sankcje dla strajkujących. Powoływano do wojska rezerwistów i nowych poborowych, aby utrudnić im działalność protestacyjną, a zarazem zabezpieczyć najważniejsze gałęzie przemysłu. Rząd próbował porozumieć się z komitetami zawodowymi, lecz stawiał swoje warunki. Zwykle okazywały się one nie do zaakceptowania przez robotników i innych strajkujących. Kolejnym problemem były działania spekulacyjne, z którymi administracja wielu miast nie dawała sobie rady. Zakup podstawowych produktów żywnościowych np. w Krakowie stawał się olbrzymim problemem nie tylko z powodu cen, ale i braku towaru. Dodatkowo rozpoczął się okres grzewczy i pojawiły się kłopoty z dostępem do opału, zwłaszcza węgla. Te i inne czynniki doprowadziły do wieców, akcji protestacyjnych aż wreszcie do zamieszek i rozruchów w wielu miastach. Akcje strajkowe coraz bardziej się radykalizowały. Były one, jak się wydaje, podsycane przez lokalnych liderów oraz antyrządowe frakcje polityczne. 6 listopada 1923 roku w Krakowie sytuacja wymknęła się spod kontroli. Wiecujący tłum (mimo zakazu zgromadzeń wprowadzonego przez rząd) starł się z policją i wojskiem, co doprowadziło do tragedii. W ciągu tego feralnego dnia zginęło 15 osób, liczba rannych pozostaje trudna do oszacowania.

Wypadki krakowskie z wtorku 6 listopada 1923 roku zostały już omówione w literaturze przedmiotu¹. Badacze problematyki, w oparciu o zachowane materiały źródłowe, doszukiwali się przyczyn tych wydarzeń. Starano się spojrzeć na problem wielowątkowo, analizując dokumenty polityczne, relacje, wspomnienia oraz doniesienia prasowe. 10 czerwca 2023 roku odbyła się coroczna sesja naukowa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa z cyklu „Kraków w dziejach narodu”. Spotkanie poświęcone było setnej rocznicy tzw. wydarzeń krakowskich z listopada 1923 roku i najnowszym ustaleniom związanym z tą problematyką. Obecnie poglądy historyków wydają się spójne, lecz nie zawsze tak było. Wydarzenia w Krakowie określano w swoim czasie nawet mianem „powstania krakowskiego”, „buntu krakowskiego” czy „zbrodniczego strajku”. Pisano o walkach klasowych i konfliktach społecznych dążących do rewolucji, która powoli rozsiewała się po Europie (Niemcy, Bułgaria)². Ukazywały się także pisma w pełni gloryfikujące działania rządu, wojska i policji³. W publicystyce pojawiały się również określenia typu zamach stanu, zbrodnia, przewrót, pucz czy „socjalistyczna rewolucja krakowska”⁴. W niniejszym tekście postaram się zobrazować interesujące nas wydarzenie z punktu widzenia protokołów rządu Chjeno-Piasta, wzmiankując również o innych dokumentach oraz doniesieniach prasowych.

W październiku 1923 roku nasiliły się akcje protestacyjne i strajki w całym kraju. Objęły one największe miasta w Polsce (Warszawa, Łódź, Lwów i Kraków), co groziło załamaniem funkcjonowania

¹ Najważniejszą pracą wydaje się obszerna monografia traktująca przekrojowo o interesujących nas wydarzeniach: *Rok 1923 w Krakowie*, red. J. Buszko, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, dopełnieniem pozostaje monografia: T. Marszałkowski, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Arcana, Kraków 2006.

² H. Raort, *Walki rewolucyjne w Polsce w latach 1918–1923. Powstanie Krakowskie 1923 r.*, GZP MON, Warszawa 1950; F. Kalicka, *Powstanie Krakowskie 1923 r.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1953; T. Dąbał, *Powstanie Krakowskie. Polska w październiku i listopadzie r. 1923 w świetle faktów i dokumentów*, Wydawnictwo Państwowe Białorusi, Mińsk 1925; M. Porczak, *Walka robotników z reakcją w listopadzie 1923 r.*, Nakładem Rady Politycznej PPS, Kraków 1926.

³ Zob. anonimowa praca: *Z dni grozy i bólu. Poległym bohaterom hold i chwala*, Kraków 1923.

⁴ „Goniec Krakowski” 1923, nr 281.

państwa. W całym roku 1923, w 1 273 strajkach uczestniczyło, według danych szacunkowych, ok. 849 tys. ludzi⁵.

Strajkujący domagali się głównie poprawy warunków bytowych, lepszej aprowizacji i godnego wynagrodzenia. W październiku szalała hiperinflacja, a dolar kosztował ponad 400 tys. marek polskich. W obiegu pozostawała też zawrotna liczba drukowanych marek, 125 trylionów. Obywatele zarabiali miliony, chodzili po ulicach z walizkami bezwartościowych pieniędzy⁶. Koszty utrzymania rosły z dnia na dzień. Próbowano ratować sytuację różnego rodzaju dodatkami do wynagrodzenia, które jednak na nic się zdawały. Kolejne zakłady wywalczały nawet kilkusetprocentowe podwyżki. 29 października w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Stały najważniejsze zakłady, robotnicy masowo odstępowali od pracy, nie działała komunikacja miejska. Opublikowano Odezwę Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z października 1923 roku: „(...) Rząd złamał konstytucję! Pogwałcił prawa obywatelskie i rzucił wyzwanie klasie robotniczej! Ogłaszamy strajk generalny w obronie Rzeczypospolitej przeciw militaryzacji i sądom doraźnym (...)”⁷. W obawie przed rozszerzeniem się „rewolty”, 31 października 1923 roku rządzący wprowadzili przepis o sądach doraźnych, działających głównie na szkodę strajkujących. Chodziło o złamanie ducha protestujących przez zaoczne zasądzanie wyroków i zamykanie „prowodyrów” strajkowych. W tym też czasie wojsko skoszarowane w mieście czekało na rozkazy, które miały nadejść z Warszawy. Jednocześnie wzmocniano garnizon krakowski, ściągając do miasta nowe oddziały. Dowództwo obozu warownego sprawował płk Józef Becker⁸. „(...) Cały Kraków przedstawiał wygląd niezwykły. (...) Ulicami przeciągały bez przerwy patrole policyjne, wojskowe, policja konna. Wojsko trzymano nie tylko w zamkniętych lokalach, lecz i na placach publicznych (...)”⁹. Do podzielonego klasowo miasta napływały także rzesze ludzi chcących wesprzeć strajkujących. Byli wśród nich działacze wielu frakcji

⁵ I. Kostrowiecka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, PWN, Warszawa 1966, s. 270; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, PWN, Warszawa 1962, s. 71.

⁶ Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 64.

⁷ „Naprzód” 1923, nr 255.

⁸ *Rok 1923 w Krakowie...*, op. cit., s. 20–21.

⁹ *Z dni grozy...*, op. cit., s. 5.

politycznych, a nawet byli wojskowi powiązani z różnego rodzaju organizacjami paramilitarnymi. Według Józefa Beckera w strajkujący tłum byli wmieszani działacze POW i Związku Strzeleckiego, których widział na ulicach. Jednym z nich był podobno „mąż zaufania” Józefa Piłsudskiego ppłk Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński¹⁰. Wcześniej dochodziło do tajnych spotkań z marszałkiem Piłsudskim w Sulejówku, podczas których omawiano sytuację strajkową. Piłsudski spotykał się w tym czasie z wieloma działaczami partyjnymi, związkowymi, co mogło mieć wpływ na ich postawę wobec wydarzeń¹¹. W Krakowie działali także, (nieoficjalnie) wysłannicy PPS, lawirujący między robotnikami. Po czasie okazało się, że: „(...) na dzień 6 listopada nasłano do Krakowa bez wiedzy i woli PPS bardzo wielu ludzi zupełnie nie znanych, uzbrojonych i poinstruowanych (...)”¹². W działania prostrajkowe włączył się także mjr Waław Kostek-Biernacki (późniejszy komendant więzienia w Brześciu). Według niektórych doniesień, jego rola w wydarzeniach miała charakter doradczy. Miał on też wpływać na oficerów wojska, aby ci nie wydawali rozkazów ataku na robotników oraz brać czynny udział w zamieszkach¹³. Od strony politycznej sytuację zaogniali radykalni komuniści dążący ze wszelką ceną do rewolucji. Ich struktury były jednak słabe, a czołowi działacze pozostawali w więzieniach. Jednocześnie pisma prorządowe określały strajkujących jako „motłoch uliczny” czy „zorganizowanych i uzbrojonych bandytów”¹⁴. Nie ma pewności czy przy okazji akcji strajkowej próbowano obalić rząd, lecz wiele na to wskazuje, zważywszy na niepopularność centroprawicowego Chjeno-Piasta i powszechną niechęć do Wincentego Witosa. Wobec premiera skandowano nieprzychylnie mu hasła np. „Za Witosa Polska głodna i bosa”. Dodatkowo część wojska i policji nieoficjalnie wspierała strajk. Sytuacja coraz bardziej się radykalizowała i do eskalacji przemocy mogło dojść w każdej chwili. Rząd Witosa otrzymywał na bieżąco informacje z terenu oraz postulaty strajkujących. Miał on w wielu miejscach swoich ludzi,

¹⁰ T. Rek, *Chjeno-Piast, 1922–1926, w świetle obrad Sejmu i Senatu*, LSW, Warszawa 1955, s. 122; *Rok 1923 w Krakowie...*, op. cit., s. 308.

¹¹ A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Czytelnik, Warszawa 1978, s. 70–73; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, PWN, Warszawa 1983, s. 130–131.

¹² „Naprzód” 1923, nr 265.

¹³ „Piast” 1923, nr 45, 46.

¹⁴ „Piast” 1923, nr 44, 45, 47; „Wola Ludu” 1923, nr 45, 46.

choć w samym Krakowie ludowcy byli słabo reprezentowani. Na kolejnych posiedzeniach o aktualnej sytuacji raportowali ministrowie na bieżąco informowani z terenu. W protokole 68. posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 26 października 1923 roku czytamy: „(...) 1. Minister spraw wewnętrznych [dr Władysław Kiernik, PSL „Piast” – PM] zaznajomił radę z sytuacją strajkową, stwierdziwszy, iż – jakkolwiek sytuacja jest na ogół poważna i nawet należy się liczyć z rozszerzeniem strajku [?] ruch strajkowy nie wykazał tej tężyzny jakiej oczekiwali inicjatorzy. Centrum strajku stanowi Kraków (...)”¹⁵. Następnie Kiernik informował, że sytuacja chociaż trudna, jest opanowana, „rząd jest panem sytuacji” i „wszędzie panuje spokój”. Podkreślał jednak konieczność zapewnienia dostaw węgla dla kluczowych gałęzi przemysłu. W uzupełnieniu minister kolei żelaznych inż. Andrzej Nosowicz donosił jednak o kolejnych zakładach kolejowych przystępujących do strajku. Obaj podkreślali, że rząd nie powinien uginać się przed protestującymi i twardo trzymać się zasad. Z kolei minister poczt i telegrafów Jan Moszczyński zakomunikował, że strajk tej branży zlokalizował się w Krakowie. Obaj ministrowie podjęli decyzje o wstrzymaniu poborów strajkującym pracownikom państwowym oraz o potrącaniu odpowiednich kwot z ich wynagrodzenia za dni strajkowe¹⁶. Obrady Rady Ministrów nie skupiały się jednak wyłącznie na tej kwestii, pracowano nad prowizorium budżetowym, uwzględniającym nowe stawki za pracę w wielu branżach. Jednak w punkcie 6. (tajnym) czytamy: „(...) W związku z dyskusją nad sytuacją strajkową przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, że minister spraw wojskowych [gen. broni Stanisław Szepetycki – PM] powołał na ćwiczenia w obrębie dyrekcji kolejowych: krakowskiej, lwowskiej, stanisławowskiej i warszawskiej pracowników kolejowych należących do roczników od 1883 do [?] (...). Nadto upoważniono ministra spraw wojskowych do powołania na ćwiczenia rezerwy rocznika 1895 dla DOK III i IV. (...)”¹⁷. Jak się wydaje było to sprytne posunięcie, które z jednej strony zabezpieczało w miarę normalne funkcjonowanie kolei, a z drugiej odciągało od strajku znaczną

¹⁵ *Protokoły rządów Wincentego Witosa*, t. 2, *Rząd centroprawicowy (1923 i 1926)*, red. J. Gmitruk, M. Ratyński, MHPRL, Warszawa 2023, s. 132.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 133–134.

rzeszę ludzi. Gen. Józef Czikel, jako dowódca V Okręgu Korpusu w Krakowie, szybko wdrożył tę tajną dyrektywę, militaryzując kolej. Wydał bezterminowe ogłoszenie powołujące kolejarzy na ćwiczenia wojskowe, w którym czytamy „(...) Wzywam wymienionych tu pracowników kolejowych do bezzwłocznego stawienia się przed komisjami perlustracyjnymi i zgłoszenia się do służby wojskowej. Oporni pracownicy będą traktowani jako dezercerzy i oddani pod sąd doraźny (...)”¹⁸. Mimo to kolejarze masowo bojkotowali to rozporządzenie i ukrywali się przed władzami. Policja jednak otrzymała zadanie skutecznego doręczania wezwań, co też skrupulatnie czyniła, nierzadko siłą wkraczając do domów kolejarzy¹⁹.

28 października, według protokołu 69., rząd głównie zajmował się sytuacją strajkową, ale także przygotowaniem reform skarbowych i cięć budżetowych. Minister Kiernik informował Radę Ministrów „(...) że strajk ma ciągle tendencje do rozszerzania się, do czego zmierza proklamacja strajku powszechnego (...)”²⁰. Minister spraw wewnętrznych zwracał się także w ważnej kwestii do ministra sprawiedliwości Stanisława Nowodworskiego (ChNSP) o wydanie odpowiednich rozporządzeń nakazujących prokuratorom, aby ci pomagali władzom administracyjnym w „ujarzmianiu” prasy podsycającej strajki²¹. Prasa bez wątpienia odgrywała w tym gorącym czasie znaczącą rolę propagandową i była ważna w rozgrywkach politycznych. Kiernik poinformował także o pracach komisji obradującej równocześnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, składającej się z przedstawicieli Departamentu Bezpieczeństwa, wojska oraz prokuratora Sądu Apelacyjnego. Podjęła ona decyzje, które, jego zdaniem, powinny zostać natychmiast wprowadzone w życie tj. zakaz organizowania pochodów i wieców pod gołym niebem i utworzenie przyspieszonych sądów doraźnych. Dodatkowo upoważniono ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych i ministrem sprawiedliwości, do wprowadzenia stanu wyjątkowego w razie takiej konieczności. Interesujące wydawały się także próby zorganizowania akcji przeciwstrajkowej, której

¹⁸ *Rok 1923 w Krakowie...*, op. cit., s. 19.

¹⁹ *Ibidem*, s. 19.

²⁰ *Protokoły rządów Wincentego Witosa*, t. 2, op. cit., s. 134.

²¹ A. Toczek, *Krakowski „Naprzód” i jego polityczne oblicze 1919–1934*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kraków 1997, s. 21–26.

inicjatorem był Władysław Kiernik. Proponował on, żeby sprawą zajął się nowo powołany (27 października 1923 roku) wicepremier Wojciech Korfanty (PSCChD, minister bez teki) do czego, jak podkreślał, powinna zostać użyta prasa²². Wykorzystywano w tym celu prasę krakowską działającą w kontrze do organów prasowych PPS czy PSL „Wyzwolenia”. W niektórych artykułach „Czasu” czy „Gońca Krakowskiego” odnaleźć było można ataki na lewicę podżegającą do strajków i upadku państwa. Dostawało się jednak i samemu rządowi m.in. za nieumiejętne prowadzenie polityki gospodarczej²³. Atakując rząd, organy prasowe wszystkich ugrupowań próbowały zwać winę na przeciwników politycznych winnych powszechnego kryzysu. Propaganda prorządowa miała przedstawiać działania poszczególnych resortów w celu polepszenia warunków bytowych ludności, które miały odpowiednio wpływać na lokalne władze administracyjne. Korfanty jednocześnie prowadził rozmowy z przedstawicielami PPS – Janem Kwapińskim i Zygmuntem Żuławskim.

Chodziło zwłaszcza o to, aby społeczeństwo dało szansę władzom na wprowadzanie zapowiadanych reform, co przede wszystkim miało zatrzymać inflację, podnieść wynagrodzenia i przeciwdziałać bezrobociu. Ważnym czynnikiem było też nawoływanie do powrotu do pracy i przerwania strajków. Premier Witos pod wpływem Kiernika argumentował, żeby grać na czas i czekać na rozwój wydarzeń, pozostając przy twardym stanowisku rządu²⁴. Premiera z drugiej strony naciskał marszałek Rataj, dążący do szybkiego kompromisu. Jednocześnie do akcji łamistrajkowej włączono prawicową młodzież akademicką (Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej SSS), która zastępowała robotników na niektórych stanowiskach pracy i działała na rzecz rozbicia ruchu strajkowego. Przeciwno takim rozwiązaniom występowały inne organizacje studenckie – Akademicka Sekcja PPS, Związek Młodzieży Akademickiej „Kuźnica”, Sekcja Akademicka Wyzwolenie. Dyskusja na ten temat toczyła się w kolejnych numerach pisma „Naprzód”²⁵. W ruchu studenckim istniał jawny podział na zwolenników i przeciwników strajku. Z silniejszej pozycji występowała

²² *Protokoły rządów Wincentego Witosa*, t. 2, op. cit., s. 135.

²³ *Rok 1923 w Krakowie...*, op. cit., s. 282–311.

²⁴ *Ibidem*, s. 230–231.

²⁵ „Naprzód” 1923, nr 250 i 251.

bez wątpienia młodzież katolicko-narodowa, mająca większość na Uniwersytecie Jagiellońskim czy Akademii Górniczej²⁶.

Z kolejnego protokołu 69. z 28 października dowiadujemy się również o twardych działaniach rządu w stosunku do strajkujących. „(...) Uchwalono wezwać wszystkich ministrów, w których resortach istnieją związki zawodowe pracowników państwowych by pouczyli je o obowiązkach wynikających z par. 25. pragmatyki służbowej, a polegających na niedopuszczeniu brania udziału w zмовach przeciwko bezpieczeństwu państwa (...)”²⁷. Na następnych posiedzeniach (31 października 1923 roku) zajmowano się wciąż kolejnictwem, które uważano za kluczowe. Minister kolei żelaznych zawniioskował (zaprotokołowano tajnie) o cofnięciu uprawnień Związkowi Zawodowemu Pracowników Kolejowych nadanych 25 kwietnia 1919 roku. Tłumaczył to interesem państwa i strategiczną rolą kolejnictwa. W ramach akcji antystrajkowej opublikowano odezwę do pracowników pocztowo-telegraficznych: „(...) wzywa się strajkujących funkcjonariuszów pocztowo-telegraficznych do powrotu do pracy w ciągu 24 godzin, a to najdalej do 31 października 1923 r. godz. 8 rano. Po tym terminie uważać się będzie opornych za rezygnujących ze służby, o ile nie usprawiedliwią nieobecności w sposób wskazanych przepisami (...)”²⁸. Najważniejszym, z punktu widzenia naszych rozważań, wydaje się posiedzenie 3 listopada 1923 roku. Na 72. posiedzeniu Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w 2. punkcie (tajnym), po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją strajkową, uchwalono wprowadzenie stanu wyjątkowego. Rząd miał do analizy dokument (wezwanie) Warszawskiego Okresowego Komitetu Robotniczego nawołującego do strajku powszechnego, gdzie pisano m.in. „Niech żyje strajk powszechny w całym kraju aż do zwycięstwa!”²⁹. W odpowiedzi na ten dokument zarządcono: „(...) II. Rada Ministrów uchwała zasadniczo wprowadzenie stanu wyjątkowego w Warszawie, Lwowie i Krakowie (...) III. (...) Minister spraw wewnętrznych wyda zakaz zebrań w niedzielę 4 listopada (...)”³⁰. Dodatkowo rząd, w odniesieniu do postulatów Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), uzależnił

²⁶ *Rok 1923 w Krakowie...*, op. cit., s. 274–277.

²⁷ *Protokoły rządów Wincentego Witosa*, t. 2, op. cit., s. 136.

²⁸ „Naprzód” 1923, nr 251.

²⁹ *Protokoły rządów Wincentego Witosa*, t. 2, op. cit., s. 145–146.

³⁰ *Ibidem*, s. 144.

ugodę i spełnienie części żądań związkowców od odwołania strajku powszechnego oraz szybkiego powrotu do pracy. Kolejnego dnia podtrzymano zarządzenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, oddając kompetencje w tej sprawie Władysławowi Kiernikowi i gen. Stanisławowi Szeptyckiemu. 5 listopada ministrowie odbyli posiedzenie w trybie zwykłym, zajmując się sprawami bieżącymi. Dodatkowo gabinet nadal stał przy swoim, podtrzymując decyzję o stanie wyjątkowym z 3 listopada. Ponadto wprowadzono zakaz zgromadzeń nie tylko pod gołym niebem, ale także w lokalach zamkniętych. Było to posunięcie świadome, ponieważ wcześniej większość budynków mających duże przestrzenie, mogące pomieścić wiecujących, została zajęta przez skoszarowane tam wojsko i policję. Do następnych wystąpień dochodziło coraz częściej. Rząd, stosując wciąż zasadę „twardej ręki”, doprowadzał do zaostrzenia nastrojów³¹. Do spokoju nawoływał wojewoda Kazimierz Gałęcki, apelując i grożąc słowami odezwy: „(...) Strajkujących wzywam do podjęcia pracy. Władza są przygotowane i spełnią swój obowiązek ochronny ładu i porządku oraz zabezpieczą wszystkim możliwość i wolność pracy, pociągając do surowej odpowiedzialności tych, którzy chcieli przeciwstawić się normalnemu tokowi życia (...)”³². Naprzeciw siebie stawiali radykalnie nastawieni robotnicy, wspierani przez lewicową młodzież akademicką oraz „napływowych zwolenników”, a po drugiej stronie mający wykonywać rozkazy policjanci i żołnierze. Dochodziło do prowokacji z obu stron, policjanci starali się rozpędzić tłum, który pozostawał na miejscu, obrzucając służby porządkowe różnymi przedmiotami (nawet kapustą)³³. We wtorek 6 listopada doszło jednak do krwawych zamieszek. Podczas wiecu w Krakowskim Domu Robotniczym sytuacja wymknęła się spod kontroli. Wiele wskazuje na to, że akcja ze strony robotników nie była przygotowana, ruch ten działał raczej spontanicznie. Nie jest też pewne, która ze stron rozpoczęła „bitwę”. Policja i wojsko otoczyły wiecujących i nagle rozległy się strzały. Początkowo robotnicy w swej masie przejęli inicjatywę, rozbroili i uwięzili znaczną liczbę policjantów i wojskowych

³¹ A. Zakrzewski, *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, LSW, Warszawa 1978, s. 165.

³² „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1923, nr 279.

³³ „Naprzód” 1923, nr 256.

(ok. 400). „(...) Równocześnie pojawił się oddział ułanów 8 pułku, niepotrzebnie wysłany przez wojewodę do rozpedzenia tłumów. Wówczas pod naporem tłumy załamały się kordony policyjne, a strajkujący wzięwszy kapitana Biernackiego na ręce wnieśli go z okrzykiem »Niech żyje Piłsudski« do Domu Robotniczego, a wojsko rzuciło broń i uciekło z placu. Broń dostaje się w ręce robotników (...)»³⁴. Na słabo przeszkolonych oddziałach świeżych rekrutów zdobyto broń i amunicję, a nawet pojazd pancerny „Dziadek” typu Garford-Putiłow. Doszło do szarży kawalerii, która kompletnie się nie udała, potęgując tylko straty – zginęło 37 koni. Z czasem nadszły kolejne posiłki żołnierzy, przed którymi strajkujący musieli się ugiąć. Walki ustały ok. godz. 16, po nieudanej próbie ataku robotników pod przewodnictwem radykalnego działacza komunistycznego Tadeusza Ćwika na silnie chroniony urząd wojewódzki. Jego ludzie posiadali znaczną ilość broni, której niechętnie chcieli się pozbyć. W krakowskich zajściach zginęło 15 robotników, trzech przypadkowych cywilów i 14 wojskowych, liczba rannych pozostaje trudna do oszacowania. 14 listopada „Goniec Krakowski” informował: „(...) W walce bratobójczej poleła się na krakowskim bruku droga, niewinna krew, przede wszystkim oficerów i żołnierzy polskich co padli na stanowisku (...). Krakowski bruk zasłały trupy i żołnierzy, i przypadkowych ofiar, i robotników (...)»³⁵. Odnotowano także olbrzymie straty materialne wojska i policji, sięgające kwoty 9 514 140 358 marek polskich³⁶. Ostateczne zakończenie walk nastąpiło 7 listopada, w tym dniu robotnicy pod wpływem działaczy PPS, w tym pośła Mieczysława Mastka, przekazali zdobyty arsenał władzom oraz uwolnili internowanych. Postawa działaczy PPS była dwuznaczna, z jednej strony nawoływali oni do walki politycznej z rządem, a z drugiej w obawie o daleko idące konsekwencje, próbowali rozbijać robotników. „Goniec Krakowski” tak podsumował przebieg wydarzeń: „(...) Rozwój wypadków z ostatnich dwóch dni wykazuje, że cały plan rzezi wtorkowej był najdokładniej przez komunistów przygotowany obmyślany.

³⁴ J. Mierzwa, *Wypadki krakowskie 1923 r. w oczach ówczesnego komendanta Policji Państwowej w Krakowie*, „Res Historica” 2023, t. 56, s. 1323.

³⁵ „Goniec Krakowski” 1923, nr 280.

³⁶ O szczegółach walki zbrojnej na ulicach Krakowa zob. *Rok 1923 w Krakowie...*, op. cit., s. 23–54,

PPS dała tej z góry ułożonej robocie swoją firmę (...)”³⁷. Z kolei na łamach „Czasu” z 12 listopada czytamy: „(...) Narażone zostały podstawy naszego życia moralnego i prawnego, zaprzeczone zostały prawa Boga i ludzi. Musi teraz nastąpić zaprzeczenie tego zbrodniczego przeczenia, jeśli następne dni mają dać widowiska dalszych zamachów i narażeni społecznych naszego bytu (...)”³⁸.

Obu stronom konfliktu zależało na uspokojeniu sytuacji, chociaż zdarzały się jeszcze sporadyczne starcia. W rękach ludzi pozostawała przecież duża ilość broni. O działaniach dotyczących rozbijania robotników donosiła prasa, relacjonując przebieg późniejszych procesów sądowych oskarżonych o udział w zajściach „(...) Postanowiliśmy przede wszystkim starać się o odebranie broni niepewnym osobnikom. Najpierw zatem wezwaliśmy uzbrojonych, żeby zgromadzili się na podwórzu Domu Robotniczego. Na podwórzu części uzbrojonych zdołaliśmy broń odebrać – a reszta broni złożyć nie chciała (...)”³⁹.

W tajnym protokole z 6 listopada minister spraw wewnętrznych zapoznał zebranych z bieżącą sytuacją. Postanowiono wysłać do Krakowa delegata rządu (wiceministra spraw wewnętrznych) z pełnomocnictwami. Zastąpiono niepopularnego wojewodę krakowskiego dr. Kazimierza Gałęckiego Karolem Olpińskim, który w dniach 6–16 listopada 1923 roku pełnił funkcję tymczasowego wojewody. Minister spraw wojskowych delegował do miasta gen. dyw. Lucjana Żeligowskiego, aby ten zastąpił nieudolnego gen. dyw. Józefa Czikła. Żeligowski miał zbadać zajścia z punktu widzenia wojskowego, a Olpiński zająć się przywróceniem ładu na ulicach i likwidacją skutków zamieszek. Następnie odniesiono się do postulatów wysłanników PPS: Mieczysława Niedziałkowskiego i Jana Kwapińskiego oraz marszałka sejmu Macieja Rataja. Sprawa wyglądała podobnie jak wyżej – jedni i drudzy przedstawiali te same postulaty m.in.: odwołanie sądów doraźnych, demilitaryzację kolei, życzliwe rozpatrzenie postulatów ekonomicznych – rząd odpowiadał jak poprzednio, że zgodzi się na te postulaty pod warunkiem odwołania strajków i powrotu do pracy. Doszło jednak do porozumienia, w wyniku

³⁷ „Goniec Krakowski” 1923, nr 277.

³⁸ „Czas” 1923, nr 253.

³⁹ „Piast” 1924, nr 45.

którego rząd odwołał militaryzację kolei i sądy doraźne, związkowcy zapowiedzieli zakończenie strajków. Rada Ministrów postanowiła w trybie pilnym zwołać posiedzenie sejmu w celu przedstawienia sytuacji. „(...) Rada Ministrów uznaje, że należy dążyć do tego, by odbyło się dzisiejsze posiedzenie sejmu. Rząd w osobie ministra spraw wewnętrznych poinformuje z własnej inicjatywy sejm o stanie akcji strajkowej (...)”⁴⁰.

8 listopada, na 76. posiedzeniu Rady Ministrów, premier Witos, otwierając posiedzenie, wygłosił ważne przemówienie. Odnosił się w nim do tragicznych wydarzeń krakowskich: „(...) W dniu 6 listopada br. stał się Kraków widownią ubolewania godnych, wypadków. Dwóch oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło tragiczną śmiercią (...). Ta ciężka strata, budząca głęboki żal w społeczeństwie i rządzie, jest nad wyraz boleśniejsza także z tego powodu, iż została zadana ręką własnych współobywateli (...)”⁴¹. Interesujące wydaje się to, że Wincenty Witos nie wspominał w swoim przemówieniu o pozostałych zabitych, a przecież w walkach, jak wyżej wspomniano, zginęło również znanych z nazwiska 15 robotników i trzy przypadkowe osoby⁴². Następnie rząd przystąpił do zwykłej pracy, zajmując się wieloma projektami i uchwałami. Jednak w punkcie 15. (tajnym) postanowiono jednogłośnie zaprowadzenie (utrzymanie) stanu wyjątkowego w województwie krakowskim, oddając Komitetowi Politycznemu (miał się zebrać po obradach Rady Ministrów) oznaczenie terminu jego wprowadzenia. W dalszej kolejności ustalono, że na pogrzeb poległych żołnierzy, w imieniu rządu i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, uda się gen. Szeptycki. O zajściach krakowskich i planowanym pogrzebie donosiła prasa codzienna w doniosłych słowach: „(...) Niech to będzie ostatnia krew wycieczona Polsce przez bratnie ręce! (...)”⁴³. (...) Wszyscy świadomie czy nieświadomie wciągnięci do tego strajku muszą odpowiedzialność za tę krew przyjąć na własne sumienie (...)”⁴⁴.

Wydarzenia krakowskie na stałe wpisały się w negatywny obraz rządu Chjeno-Piasta. Obwiniano Witosa i jego ministrów

⁴⁰ *Protokoły rządów Wincentego Witosa*, t. 2, op. cit., s. 152.

⁴¹ *Ibidem*, s. 153.

⁴² *Zabici i ranni we wtorkowej walce*, „Naprzód” 1923, nr 257.

⁴³ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1923, nr 280.

⁴⁴ „Goniec Krakowski” 1923, nr 277.

o nieudolność, zaognianie konfliktów i brak chęci porozumienia z protestującymi. Ci odpowiadali, że musieli bronić państwa przed anarchią i rebelią. 8 listopada, na posiedzeniu Komisji Wojskowej, bezpartyjny minister Szeptycki złożył raport z wydarzeń. Został on zaatakowany przez część prawicy oraz grupę ludowców z PSL „Wyzwolenie”, a także piłsudczyków. Szeptycki cały czas podkreślał, że użycie wojska podczas tłumienia strajku odbyło się bez jego wyraźnego rozkazu i że gen. Czikel działał na własną rękę. Argumentował też, że w wielu przypadkach wojskowi musieli się bronić i dlatego doszło do starć.

Opozycyjni posłowie wystąpili z ostrą krytyką rządu, domagając się postawienia przed sądem Kiernika i Szeptyckiego. Minister spraw wojskowych nie miał najlepszej opinii w środowisku propiłsudczkowskim, które zarzucało mu m.in. niekoleżeńskość i zdradę interesów wojska. Już wcześniej o konflikcie (otwartej wrogości) Piłsudski – Szeptycki było bardzo głośno. Co ciekawe, w komisji uczestniczyli także posłowie „Piasta”, którzy zwrócili się do Witosa o interwencję w tej sprawie (pozostała bez odpowiedzi?). 10 listopada doszło do zaledwie pięciominutowego posiedzenia sejmu, zwołanego w trybie pilnym przez Macieja Rataja. Marszałek sejmu użył wtedy sformułowania „bunt krakowski” i złożył hołd ofiarom z pominięciem tych ze strony strajkującej. Spotkało się to z ostrą krytyką opozycji (PPS, PSL „Wyzwolenie” i Jedności Ludowej oraz NPR). Rataj ustąpił, zezwalając na odczytanie przez sekretarza posiedzenia oświadczenia lewicy. 13 listopada doszło w sejmie do skandalu. Oświadczenie dotyczące wydarzeń krakowskich miał wygłosić minister Władysław Kiernik. Jego wypowiedź była zagłuszana przez opozycję (krzykami i buczeniem), co zmusiło Rataja do odroczenia posiedzenia i przełożenia na 16 listopada. Witos miał jednak pretensje do marszałka, że ten nie dość ostro zareagował na tumult w sejmie, a nawet o to, że bezpodstawnie i nagle odebrał głos Kiernikowi⁴⁵. Może się wydawać, że w rządowych sferach politycznych uważano Rataja za jednego z krytyków wydarzeń krakowskich, stojącego po stronie PPS i PSL „Wyzwolenia”. Sam rząd w tym czasie miał też problemy z utrzymaniem większości w sejmie z powodu występowania z szeregów „Piasta” kolejnych posłów (rozłamowców), wreszcie utracił

⁴⁵ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 3, Instytut Literacki, Paryż 1965, s. 49–52.

większość parlamentarną. Brak poparcia opozycji, a nawet ludzi z własnych szeregów, przy okazji prób wprowadzania niezbędnych reform pogarszał tylko sytuację. Rząd i większość parlamentarna, jak wyżej wspomniano, nie radziła sobie również z kryzysem wewnętrznym, dopuszczając do secesji we własnych strukturach, co nakreślało kolejne fale krytyki pod jego adresem. Do pewnego czasu ścierały się ze sobą dwie frakcje: ugodowa (Maciej Rataj i Jan Dąbski) i nieustraszeni (Wincenty Witos i Władysław Kiernik)⁴⁶. Marszałek Rataj w wielu kwestiach nie popierał działań własnego ugrupowania, dopuszczając w sejmie do obraźliwych wypowiedzi względem niektórych ministrów. Sam mówił o Kierniku, że „popadł w megalomanię rozkazodawcy” liczącego wyłącznie na policję i wojsko⁴⁷. Można śmiało powiedzieć, że wydarzenia krakowskie przyczyniły się do kolejnych rozłamów i podziałów wśród ludowców, co w konsekwencji doprowadziło do upadku drugiego rządu Witosy. Dodatkowo dochodziło do sporów z prawicą (mającą większość w rządzie) głównie o obsadzanie stanowisk w lokalnych strukturach administracyjnych oraz o kwestię opóźniania wprowadzenia reformy rolnej. Jak pisał Stanisław Thugutt, zaczął panować strach przed prawicową dyktaturą: „(...) powietrze stawało się przesiąknięte awanturą, co wobec niedanych krwawych wypadków krakowskich, w których tłum rozbił wojsko, nasuwało poważne myśli (...)”⁴⁸. Maciej Rataj pisał, że posiedzenia rządu przeciągały się, nie wnosząc żadnych konkretów, przedstawiciele PSL „Piast” i prawicy wciąż nie mogli się dogadać⁴⁹.

Podsumowując, wydaje się, że rządzący mieli jednak na uwadze dobro kraju, mimo trudności społeczno-gospodarczych próbowali podtrzymać jego sprawne funkcjonowanie. Prowadząc nieugiętą politykę, starano się nie dopuścić do upadku państwa. Jednak w wielu przypadkach administracja podległa rządowi była nieudolna i nie radziła sobie z powszechnymi problemami. „(...) Zaprzeczyć się nie da – pisał Witos po latach – że władze krakowskie, tak cywilne, jak i wojskowe, wcale się nie spisały (...). Jeśli w tej sprawie mam sobie co do wyrzucenia, to niedołęstwo i trwożliwość krakowskich władz (...)

⁴⁶ M. Ratyński, *Jan Dąbski (1889–1976). Polityk kompromisu*, MHPRL, Warszawa 2019, s. 139–140.

⁴⁷ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 3, op. cit., s. 51.

⁴⁸ S. Thugutt, *Autobiografia*, LSW, Warszawa 1984, s. 156.

⁴⁹ M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, LSW, Warszawa 1965, s. 174.

jaką wskazały one wobec buntu, jego sprawców i kierowników (...)”⁵⁰. W Krakowie brakowało przede wszystkim mąki, wielu dóbr konsumpcyjnych, opału, a rynkiem rządili spekulanci, którzy wzbogacali się kosztem zwykłych obywateli. Magistrat próbował toczyć walkę z działaniami spekulacyjnymi, tworząc komisje magistracko-policyjne, które dokonywały rewizji w składach kupców. Te posunięcia nie odniosły skutku, a sytuacja wciąż się pogarszała⁵¹. Inflacja przechodziła w hiperinflację, co najbardziej uwidaczniało się właśnie w Krakowie. Ceny w tym mieście były jednymi z najwyższych w kraju. To właśnie podłoże ekonomiczne było, jak się wydaje, głównym zarzewiem wystąpień strajkowych⁵². Niemożność wypełnienia postulatów strajkujących wynikała przede wszystkim z kryzysu politycznego i gospodarczego, a nie ze złej woli. Nie ma pewności, czy na sytuację strajkową mogły wpływać (choć wiele na to wskazuje) zewnętrzne siły polityczne, próbujące doprowadzić do wcześniejszego upadku rządu, a nawet do zmiany ustroju państwa. Relacje z zająć często się od siebie różnią i nie dają jasnego obrazu wydarzeń. Otwartym pozostaje pytanie, na ile miały one wpływ na późniejsze posunięcia Józefa Piłsudskiego. Czy podczas przygotowań do „przewrotu majowego” wykorzystał on doświadczenia z jesieni 1923 roku?

Zajścia krakowskie przez lata były upamiętniane przez różne organizacje społeczne i polityczne. W miejscach pochówków poległych oddawano im hołd, składano kwiaty i prowadzono dyskusje na temat roli tych wydarzeń w historii Polski. W wielu przypadkach brak porozumienia prowadził do organizowania oddzielnych uroczystości przez różne środowiska. Ważnym przykładem jest to, że na cmentarzu Rakowickim powstały dwa pomniki poświęcone ofiarom wydarzeń krakowskich: zabitych robotników (odsłonięty 9 listopada 1924 roku) oraz poległych ułanów, autorstwa Feliksa Franczaka (odsłonięty 6 listopada 1924 roku) z sentencją: „Przechodniu powiedz ojczyźnie/iż wierni jej prawom tu spoczywamy”⁵³.

Piotr Maroński

⁵⁰ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Instytut Literacki, Paryż 1964, s. 51–55.

⁵¹ „Naprzód” 1923, nr 251, 252.

⁵² *Rok 1923 w Krakowie...*, op. cit., s. 55–123.

⁵³ K. Grodziska, *Zaduszne ścieżki. Przewodnik po Cmentarzu Rakowickim*, Wyd. Secesja, Kraków 2003.

Bibliografia

Źródła drukowane

Dąbal Tomasz, *Powstanie Krakowskie. Polska w październiku i listopadzie r. 1923 w świetle faktów i dokumentów*, Wydawnictwo Państwowe Białorusi, Mińsk 1925.

Protokoły rządów Wincentego Witosa, t. 2, *Rząd centroprawicowy (1923 i 1926)*, red. J. Gmitruk, M. Ratyński, MHPRL, Warszawa 2023.

Rataj Maciej, *Pamiętniki 1918–1927*, LSW, Warszawa 1965.

Rataj Maciej, *Pamiętniki 1918–1927*, cz.1–2, oprac. M. Ratyński, MHP, Warszawa 2021.

Thugutt Stanisław, *Autobiografia*, LSW, Warszawa 1984.

Witos Wincenty, *Dzieła wybrane*, t. 1, *Moje wspomnienia*, cz. 2, oprac. J.R. Szaflik, E. Karczewski, LSW, Warszawa 1990.

Witos Wincenty, *Moje wspomnienia*, cz. 1, oprac. J. Szaflik, E. Karczewski, LSW, Warszawa 1998.

Witos Wincenty, *Moje wspomnienia*, t. 2, Instytut Literacki, Paryż 1964.

Witos Wincenty, *Moje wspomnienia*, t. 3, Instytut Literacki, Paryż 1965.

Witos Wincenty, *Wybór pism*, PIW, Warszawa 1989.

Z dni grozy i bólu. Poległym bohaterom hold i chwala, Kraków 1923.

Prasa

„Czas” 1923, nr 253.

„Goniec Krakowski” 1923, nr 277, 280.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” 1923, nr 279, 280.

„Naprzód” 1923, nr 250, 251, 255, 256, 265.

„Piast” 1923, nr 44, 45, 46, 47.

„Wola Ludu” 1923, nr 45, 46.

Opracowania

Garlicki Andrzej, *Przewrót majowy*, Czytelnik, Warszawa 1978.

Grodziska Karolina, *Zaduszne ścieżki. Przewodnik po Cmentarzu Rakowickim*, Wyd. Secesja, Kraków 2003.

Kalicka Felicja, *Powstanie Krakowskie 1923 r.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1953.

Kostrowiecka Irena, Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, PWN, Warszawa 1966.

Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, PWN, Warszawa 1962.

Marszałkowski Tomasz, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Arcana, Kraków 2006.

Mierzwa Janusz, *Wypadki krakowskie 1923 r. w oczach ówczesnego komendanta Policji Państwowej w Krakowie*, „Res Historica” 2023, t. 56.

Porczak Marian, *Walka robotników z reakcją w listopadzie 1923 r.*, Nakładem Rady Politycznej PPS, Kraków 1926.

Próchnik Adam, *Pierwsze piętnastolecie polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, PWN, Warszawa 1983.

Raort Henryk, *Walki rewolucyjne w Polsce w latach 1918–1923. Powstanie Krakowskie 1923 r.*, GZP MON, Warszawa 1950.

Ratyński Mateusz, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, MHPRL, Warszawa 2019.

Rek Tadeusz, *Chjeno-Piast, 1922–1926, w świetle obrad Sejmu i Senatu*, LSW, Warszawa 1955.

Rok 1923 w Krakowie, red. J. Buszko, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.

Toczek Alfred, *Krakowski „Naprzód” i jego polityczne oblicze 1919–1934*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kraków 1997.

Zakrzewski Andrzej, *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, LSW, Warszawa 1978.

Wincenty Witos Cabinet’s Approach to the Krakow Unrest (Riots) of 6 November 1923

Keywords

riots, strikes, military, police, government meetings, administration, speculators

Abstract

Wincenty Witos’ cabinet had to face many problems. Economic crisis and inflation led to social discontent. Activists from the various factions left the ranks of the coalition, joining other groups or forming their own deputies’ groups. The press and activists in the pro-Piłsudski movement were also hostile. Witos and his ministers presented successive state reform bills at government meetings. They were usually unpopular with the public because they involved widespread budget cuts and tax increases at the same time. Sanctions on strike participants began to be imposed as protests spread across the country. Reservists and new conscripts were called up to hinder the protests while securing key industries. The government tried to reach an agreement with the labour committees, but under its own conditions. They usually proved unacceptable to workers and other strike participants. Another problem was speculative activities, which the administration of many cities could not cope with. Buying basic food products in Krakow, for example, was becoming a huge problem not only because of prices, but also because of the lack of goods. In addition, the heating season began and there were problems with access to fuel, especially coal. These and other factors led to rallies, protests, and eventually to riots and unrest in many cities. The strikes became increasingly radicalised. They were, it seems, fuelled by local leaders and anti-government political factions. On 6 November 1923, the situation got out of hand

in Krakow. A rallying crowd (despite the government's ban on assemblies) clashed with police and the military, leading to tragedy. On that ill-fated day, 15 people were killed, the number of injured remains difficult to estimate.

Das Kabinett von Wincenty Witos angesichts der Krakauer Ereignisse (Unruhen) vom 6. November 1923

Schlüsselwörter

Unruhen, Streiks, Armee, Polizei, Regierungssitzungen, Verwaltung, Spekulanten

Zusammenfassung

Das Kabinett von Wincenty Witos hatte mit vielen Problemen zu kämpfen. Die Wirtschaftskrise und die Inflation führten zu sozialer Unzufriedenheit. Aktivisten der verschiedenen Fraktionen verließen die Koalition und schlossen sich anderen Gruppierungen an oder bildeten ihre eigenen Abgeordnetengruppen. Auch die Presse und Aktivisten der Pro-Piłsudczyk-Bewegung waren unfreundlich. Witos und seine Minister stellten auf Regierungssitzungen nachfolgende Staatsreformprojekte vor. Sie waren in der Regel gesellschaftlich unpopulär, weil sie auf weitreichenden Haushaltskürzungen und gleichzeitigen Steuererhöhungen beruhten. Als sich die Protestaktionen im ganzen Land ausbreiteten, wurden Sanktionen gegen Streikende eingeführt. Reservisten und neue Wehrpflichtige wurden in die Armee einberufen, damit sie ihre Protestaktionen nicht durchführen und gleichzeitig die Schlüsselindustrien gesichert werden konnten. Die Regierung versuchte, eine Verständigung mit den Berufsverbänden zu erreichen, stellte aber ihre eigenen Bedingungen. Diese erwiesen sich in der Regel als nicht akzeptabel für die Arbeiter und andere Streikende. Ein weiteres Problem waren spekulative Maßnahmen, denen die Verwaltung vieler Städte nicht gewachsen war. Der Einkauf von Grundnahrungsmitteln, zum Beispiel in Krakau, wurde zu einem großen Problem, nicht nur wegen der Preise, sondern auch wegen des Mangels an Waren. Außerdem begann die Heizperiode, und es gab Probleme beim Zugang zu Brennstoffen, insbesondere zu Kohle. Diese und andere Faktoren führten zu Kundgebungen, Protestaktionen und schließlich zu Ausschreitungen und Unruhen in vielen Städten. Die Streikaktionen radikalisierten sich zunehmend. Anscheinend wurden sie von lokalen Führern und regierungsfeindlichen politischen Fraktionen angeheizt. Am 6. November 1923 geriet die Situation in Krakau außer Kontrolle. Eine demonstrierende Menschenmenge geriet (trotz des Versammlungsverbots der Regierung) mit der Polizei und der Armee aneinander, was zu einer Tragödie führte. An diesem schicksalhaften Tag starben 15 Menschen, die Zahl der Verletzten ist nach wie vor schwer zu schätzen.

Правительство Винценты Витоса и краковские события (беспорядки) 6 ноября 1923 года

Ключевые слова

бунты, забастовки, армия, полиция, заседания правительства, администрация, спекулянты

Резюме

Правительству Винценты Витоса пришлось столкнуться с множеством проблем. Экономический кризис и инфляция вызвали общественное недовольство. Политики от различных фракций покидали ряды коалиции, присоединяясь к другим группировкам или формируя собственные парламентские объединения. Пресса и сторонники маршала Пилсудского также были негативно настроены. На заседаниях правительства Витос и его министры представляли очередные проекты государственных реформ. Как правило, они были непопулярны в обществе, поскольку основывались на значительном сокращении бюджетных расходов при одновременном повышении налогов. По мере распространения забастовок по стране, против бастующих стали вводиться санкции. Армия призывала резервистов и новобранцев с целью усложнения протестной деятельности и одновременно для обеспечения безопасности ключевых отраслей промышленности. Правительство пыталось договориться с профсоюзными комитетами, но ставило свои условия. Обычно они оказывались неприемлемыми для рабочих и прочих бастующих. Другой проблемой была спекулятивная деятельность, с которой администрация многих городов не могла справиться. Например, покупка основных продуктов питания в Кракове становилась огромной проблемой не только из-за уровня цен, но также ввиду товарного дефицита. Кроме того, начался отопительный сезон, и возникли проблемы с доступом к топливу, особенно к углю. Эти и другие факторы становись причиной митингов, протестных акций и, наконец, беспорядков и волнений во многих городах. Забастовки становились все более радикальными. Вероятно, они подпитывались местными лидерами и оппозиционными политическими группировками. 6 ноября 1923 года ситуация в Кракове вышла из-под контроля. Митингующая толпа (вопреки правительственному запрету на проведение собраний) вступила в столкновение с полицией и армией, что привело к трагедии. В тот роковой день погибли 15 человек, число раненых не поддается оценке.